ACTA UNIVERSITATIS WRATISLAVIENSIS
No 3549

Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem 35, nr 4
Wrocław 2012

RADOSŁAW ANTONÓW
Uniwersytet Wrocławski

Handel ludźmi a bezpieczeństwo człowieka we współczesnym świecie

Handel ludźmi — określany na przestrzeni wieków XIX, XX i XXI najpierw „handlem białemi", potem handlem białymi niewolnicami, handlem żywym towarem czy handlem kobietami i dziećmi — stanowi wciąż istniejące przestępstwo, ewoluujące od przestępstwa krajowego, którego dopuszczali się przestępcy w ramach państwa, do przestępstwa o charakterze międzynarodowym, które na początku XXI wieku stało się poważnym zagrożeniem bezpieczeństwa narodowego i bezpieczeństwa międzynarodowego — zagrożeniem zaliczanym do przestępstw przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu. Międzynarodowy handel ludźmi jest dziś uważany za proceder, który po aktach terroryzmu, handlu narkotykami i handlu bronią, szczególnie prób handlu bronią niekonwencjonalną, istotnie wpływa na obniżenie poziomu bezpieczeństwa obywateli, a tym samym na obniżenie poziomu bezpieczeństwa państwa czy państw, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo międzynarodowe[1]. Zbigniew Kwiasowski i Tadeusz Durmała zaliczyli przestępstwo handlu żywym towarem do przestępstw przeciwko porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu o zasięgu międzynarodowym. Przestępstwo to umiejscowione zostało wśród takich zagrożeń, jak: handel materiałami radioaktywnymi, handel organami ludzkimi, handel bronią, handel narkotykami, kidnaping, handel technologiami, nielegalne zatrudnienie, niekontrolowane procesy migracyjne. Te ostatnie w sporej części związane są z przemytem ludzi, czyli pojęciem, z którym przez długi czas utożsamiano handel ludźmi.

Przypomnijmy, że handel ludźmi oznacza werbowanie, transport, przekazywanie, przechowywanie lub przyjmowanie osób z zastosowaniem gróźb bądź użyciem siły lub też z wykorzystaniem innej formy przymusu, uprowadzenia,

[1] Szerzej zob. Z. Kwiasowski, T. Durmała, *Pozamilitarne zagrożenia u progu XXI wieku*, [w:] *Bezpieczeństwo człowieka i zbiorowości społecznych*, red. W.J. Maliszewski, Bydgoszcz 2005, s. 25–34.

© for this edition by CNS

oszustwa, wprowadzenia w błąd, nadużycia władzy lub wykorzystania słabości, wręczenia lub przyjęcia zapłaty albo innej korzyści dla uzyskania zgody osoby mającej kontrolę nad inną osobą w celu wykorzystania[2]. Istotą przestępstwa handlu ludźmi jest, dobrowolna lub pod nieuprawnionym przymusem, migracja ofiar „z miejsc, gdzie istnieje »podaż« osób zainteresowanych wyjazdem, głównie kobiet i dzieci, do miejsc, gdzie występuje »popyt« na usługi określonego rodzaju"[3]. Przemyt ludzi stanowi natomiast ograniczoną formę wykorzystania człowieka, polegającą na przetransportowaniu go do określonego miejsca w zamian za określoną sumę pieniędzy. Inną kwestią są trasa[4], środki i warunki transportu, które często kończą się śmiercią migrantów. Granice zazwyczaj przekraczane są w sposób nieprzystosowany do transportu ludzi (samochody dostawcze, np. chłodnie, statki handlowe, kutry rybackie) lub na piechotę w trudnych warunkach terenowych (góry, lasy, woda), co wiąże się ze sporym ryzykiem ludzi korzystających z usług przemytników.

Podobne rozróżnienie handlu ludźmi i przemytu ludzi widnieje na stronie internetowej Ośrodka Informacji ONZ w Warszawie, według którego

> handel ludźmi jest zwykle związany z użyciem siły, przymusu, wprowadzenia w błąd lub innym nadużyciem, które zawiera element wykorzystania i sprawia, że zgoda ofiary nie ma znaczenia. Handlarze ludźmi czerpią korzyści z wykorzystywania ofiar, podczas gdy przemytnikom płacą migranci. Zazwyczaj po przybyciu do miejsca docelowego dalsze kontakty pomiędzy przemytnikiem a migrantami urywają się[5].

Można więc przyjąć, że przemyt ludzi wiąże się z działalnością zorganizowanej przestępczości, polegającą na świadczeniu człowiekowi odpłatnych usług nielegalnego transportu do innego kraju, w handlu ludźmi zaś wynagrodzenie przestępczości zorganizowanej związane jest z pokrzywdzeniem człowieka i jego wykorzystywaniem w większości wypadków wbrew jego woli. Handel ludźmi jest więc przestępstwem, w którym ludzie po prostu sprzedają innych ludzi. Jest to sytuacja, w której dochodzi do dehumanizacji i uprzedmiotowienia człowieka[6] w trzech obszarach. Pierwszy to zniewolenie człowieka, drugi stanowi złamanie

[2] Por. J. Jurewicz, *Handel ludźmi w ujęciu Konwencji Przeciwko Międzynarodowej Przestępczości Zorganizowanej w powiązaniu z Protokołami Dodatkowymi*, [w:] *Nauki penalne wobec szybkich przemian socjokulturowych. Księga jubileuszowa Profesora Mariana Filara*, t. 2, red. A. Adamski, *et. al.*, Toruń 2012, s. 200.

[3] Z. Lasocik, *Handel ludźmi jako przestępstwo i naruszenie praw człowieka — wyzwania dla kryminologii*, [w:] *Archiwum kryminologii*, *t. XXVIII 2005–2006*, Warszawa 2007, s. 237.

[4] Na temat szlaków transportu ludzi zob. R. Runiewicz-Jasińska, *Handel ludźmi — współczesna zbrodnia przeciwko godności. Kazus europejskich szlaków handlowych*, [w:] *Zbrodnia i kara. Ludobójstwo — zbrodnie wojenne — zbrodnie przeciwko ludzkości*, red. W. Wacławczyk, K. Żarna, Toruń 2011, s. 218 nn.

[5] http://www.unic.un.org.pl/przestepczosc/handel.php (dostęp: 20.07.2013).

[6] Nie tylko problem dehumanizacji i uprzedmiotowienia człowieka, lecz także konsekwencje takiego działania ze strony innych ludzi przedstawiła już Hannah Arendt w swoim dziele *Korzenie totalitaryzmu*, w szczególności w rozważaniach na temat problemów bezpaństwowców i mechani-

© for this edition by CNS

zakazów wynikających z przepisów ustaw karnych, wreszcie trzeci obszar to rażące naruszenie praw człowieka[7].

Handel ludźmi, nierozerwalnie związany z migracją ludzi[8], kontrolowany jest przez przestępczość zorganizowaną, która w XXI wieku przybrała postać transnarodowej przestępczości zorganizowanej, słusznie przez Wiesława Pływaczewskiego porównywanej „do gigantycznego konsorcjum przemysłowego”[9]. Grupy przestępcze trudniące się tym procederem działają na obszarze wielu państw — mają więc charakter międzynarodowy. Justyna Jurewicz dookreśliła charakter zorganizowanej przestępczości handlu ludźmi i zaznaczyła, że taka działalność zalicza się do przestępstw popełnianych przez zorganizowaną przestępczość[10] „zapewniającą bezprawne usługi”[11]. Handel ludźmi, jako źródło dochodu tego rodzaju przestępczości zorganizowanej, wymieniony został obok nielegalnego hazardu i czerpania korzyści z prostytucji i pornografii[12].

Proceder skierowany na zdobycie ofiar handlu charakteryzuje się wykorzystywaniem metod legalnych (np. ogłoszenia w prasie, oferty pracy legalnej) i nielegalnych (np. uprowadzenia, nielegalne pobranie organów). Na potrzeby realizacji przestępstwa handlu ludźmi wykorzystywane są również legalnie działające przedsiębiorstwa (np. biura podróży, przedsiębiorstwa transportowe, armatorzy, agencje zatrudnienia, pracodawcy), które świadomie lub nieświadomie współpracują z przestępcami. Do współpracy w ramach „bezpiecznego” handlu ludźmi pozyskiwani są wreszcie kontrolerzy graniczni[13]. Przestępstwo to jest więc działalnością wielopłaszczyznową, w której poczynania kryminalne przeplatają się

---

zmów działalności państwa totalitarnego. Zob. H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, t. 1, Warszawa 1989, s. 211–234 i 271–365.

[7] Por. Z. Lasocik, *op. cit.*, s. 234.

[8] Por. A. Salas, *Handlowałem kobietami*, Warszawa 2012, s. 261.

[9] W. Pływaczewski, *Handel kobietami z perspektywy przestępczości zorganizowanej*, [w:] *Metody działania sprawców przestępstw handlu ludźmi (I etap realizacji zadania naukowo-badawczego). Materiały pokonferencyjne*, red. B. Hołyst, J. Bryk, I. Malinowska, Szczytno 2008, s. 23. A.W. Babiak słusznie twierdzi, że „rozmiary globalizacji, rosnąca wciąż współzależność i wzajemne związki pomiędzy poszczególnymi państwami i całymi regionami spowodowały pod koniec XX i na początku XXI wieku bezprecedensowe rozpowszechnienie haniebnego zjawiska, jakim jest handel ludźmi, które we współczesnym świecie ocenia się jako najbardziej brutalne i najbardziej masowe pogwałcenie praw człowieka”. A.W. Babiak, *Handel ludźmi: przyczyny i sposoby ochrony przed tego rodzajem przestępstwem*, [w:] *Walka z handlem ludźmi w aspekcie współpracy międzynarodowej. Polsko-ukraińska wymiana doświadczeń i umiejętności praktycznych*, red. J. Bryk, I. Malinowska, Szczytno 2007, s. 28.

[10] Justyna Jurewicz podzieliła zorganizowaną przestępczość na trzy postacie: przestępczość zapewniającą bezprawne usługi, przestępczość zapewniającą bezprawne dobra oraz przestępczość infiltrującą zgodną z prawem działalność. Por. J. Jurewicz, *op. cit.*, s. 194.

[11] Zapewnienie bezprawnych dóbr obejmuje przede wszystkim handel środkami odurzającymi, dystrybucję skradzionych przedmiotów, fałszerstwa. Infiltracja legalnie prowadzonej działalności to przede wszystkim oszustwa finansowe oraz pranie pieniędzy. *Ibidem*, s. 194–195.

[12] Por. *ibidem*.

[13] Por. *ibidem*, s. 196.

© for this edition by CNS

z normalnym, odbywającym się w ramach reżimu prawnego, funkcjonowaniem społeczeństwa i państwa.

Najważniejszą kwestią dotyczącą przestępstwa handlu ludźmi jest problem człowieka, co powinno być rozpatrywane w odniesieniu zarówno do samych przestępców, jak i do ich ofiar. Ofiary pochodzą z różnych części świata i ich dobrowolna lub przymusowa emigracja, co podkreśliła Renata Runiewicz-Jasińska, jest wynikiem

> rozpadu państw wielokulturowych i wielonarodowych oraz związanych z tym procesów występowania konfliktów o podłożu etnicznym, kulturowym lub religijnym; nasilenia kataklizmów i stanów klęsk żywiołowych stanowiących zagrożenie bytu i życia; braku stabilizacji sytuacji politycznej, wojny lub przedłużających się konfliktów zbrojnych, jak również konfliktów o charakterze pozamilitarnym, niekorzystnej sytuacji ekonomicznej, nadmiernego, niekontrolowanego wzrostu demograficznego; postępującego ubożenia społeczeństwa w wyniku nadużyć przy redystrybucji dóbr przeznaczonych na pomoc społeczną [oraz — R.A.] nierównego statusu socjoekonomicznego kobiet i mężczyzn w państwie ich pochodzenia[14].

Jeżeli chodzi o handlarzy ludźmi, trzeba podkreślić, że zaliczają się do nich zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Są to zazwyczaj ludzie, których działalność — jak słusznie zauważył Zbigniew Lasocik — stawia pod znakiem zapytania ich człowieczeństwo[15], którzy „zniewolenie człowieka, urzeczowienie go i odebranie mu autonomii”[16] wielokrotnie tłumaczą dobrem samych ofiar. Problem ten zresztą poruszył hiszpański dziennikarz śledczy ukrywający się pod pseudonimem Antonio Salas. Zwrócił on uwagę na tok rozumowania współczesnych handlarzy żywym towarem, którzy w odniesieniu do prostytutek czy swoich potencjalnych ofiar nierzadko wyrażali się w następujący sposób:

> a po co im wolność? Przecież większość z nich to analfabetki, które potrafią tylko rozkładać nogi. Skąd ten upór feministek, żeby postępować wbrew przeznaczeniu, dla jakiego zostały stworzone? Przecież nie mają innego celu w życiu, jak zaspokajać seksualnie mężczyzn. Poza tym, skoro w Nigerii dziewczyny poddaje się tak brutalnym zabiegom jak usunięcie łechtaczki, kobiety karze się za wiarołomność ukamienowaniem, czy też mogą wylądować jako

[14] R. Runiewicz-Jasińska, *op. cit.*, s. 215. Przyczyną handlu ludźmi może być trudne położenie ludzi, tzw. bezpaństwowców, na co zwróciła uwagę Hannah Arendt. Bezpaństwowcy, co podkreśliła Arendt w *Korzeniach totalitaryzmu*, są pozbawieni domów, własnego środowiska i ochrony prawa ze strony państwa, a przede wszystkim mają poczucie, że „utrata praw państwowych równa się utracie praw człowieka” (H. Arendt, *op. cit.*, s. 225.). Jest to wynikiem braku przynależności do konkretnego państwa. Osoby takie mają co prawda zagwarantowane podstawowe prawa, przede wszystkim prawo do życia, ale ochrona tych praw wynika nie z norm prawnych, lecz z dobroczynności państwa, na terenie którego się znajdują. Ta osłabiona pozycja bezpaństwowca, który mógł zostać pozbawiony obywatelstwa w wyniku np. dojścia do władzy przedstawicieli reżimu totalitarnego (nazizm, komunizm sowiecki), może być sygnałem, że istnieją ludzie drugiej kategorii, o których może się nikt nie upomnieć, a to już jest wystarczająca zachęta dla handlarzy żywym towarem. Zob. H. Arendt, *op. cit.*, s. 211–234.

[15] Z. Lasocik, *op. cit.*, s. 234.

[16] *Ibidem*.

© for this edition by CNS

kolejne żony podstarzałego faceta, właściwie powinny być wdzięczne handlarzom i sutenerom za to, że mają szansę przeżyć w Europie…[17].

Przestępstwo handlu ludźmi powszechnie utożsamiane jest z przestępstwami o charakterze seksualnym, a więc z prostytucją, która uznana jest za „fakt społeczny"[18]. Nie oznacza to jednak, że handel ludźmi ogranicza się do tej właśnie formy. Wynika to raczej z upubliczniania przez media poszczególnych przypadków handlu do celów prostytucji jako tematu nośnego i chętnie odbieranego. Polski kryminolog Zbigniew Lasocik dopatruje się w tym „komercjalizacji zła"[19], zgodnie z którą tematy nośne traktowane są — według słów Augustyna Wróblewskiego, dwudziestowiecznego badacza problematyki handlu ludźmi — jako poczytna „interesująca nowelka"[20] i zyskują zawsze pierwszeństwo przed rzetelną prawdą, być może w XXI wieku postrzeganą nawet jako nudną.

Od XIX wieku wielu ludzi jest sprzedawanych do prostytucji, do niewolniczej pracy, do małżeństwa, do żebrania, do popełniania różnych przestępstw. Dzieci sprzedaje się do adopcji lub też w wyżej wymienionych celach. Odrębną kategorią handlu ludźmi jest handel narządami ludzkimi. Ten rodzaj przestępczego wykorzystania człowieka rozwija się od drugiej połowy XX wieku i związany

---

[17] A. Salas, *op. cit.*, s. 169.

[18] M. Jędrzejko, D. Strzała, *Jak (czy w ogóle można) zapobiegać prostytucji?*, [w:] *Prostytucja jako problem społeczny, moralny i zdrowotny*, red. M. Jędrzejko, Pułtusk-Warszawa 2006, s. 121.

[19] Według Lasocika „monitoring publikacji prasowych dotyczących handlu ludźmi, który praktykujemy od wielu lat, prowadzi do jednoznacznego wniosku: jakość tych publikacji, w zasadzie niezależnie od tego, gdzie się ukazują, utrzymuje się na poziomie prasy bulwarowej. Czy to przez prowokacyjne lub lubieżne tytuły, czy to przez wulgarne zdjęcia, czy wreszcie przez uproszczenie i banalizację zła polskie media wspierają stereotyp prostytucyjno-rynsztokowej proweniencji ofiar handlu ludźmi. O tym, że handel ludźmi to także dzieci wypożyczone do żebrania, że to także ludzie odpracowujący ciągle rosnący dług, że to także dziecięca pornografia i że to także pracujące za bezcen obywatelki Ukrainy, nie pisze się prawie wcale". Z. Lasocik, *op. cit.*, s. 252.

[20] Celem artykułów na temat handlu ludźmi, co Wróblewski (podobnie jak polski polityk Stanisław Posner) podkreślił, było uświadomienie społeczeństwa na temat problemu XX wieku, jakim niewątpliwie był handel ludźmi, a nie przekazywanie sensacyjnych informacji na ten temat, informacji, które co pewien czas ukazywały się w prasie codziennej. Wróblewski napisał: „pytałem u pewnego zacnego młodzieńca, jakie wrażenie zrobił na nim opis handlu kobietami na Węgrzech, gdym mu przeczytał ten artykuł. Powiedział mi, że nie poruszył go głęboko, ale zrobił wrażenie bardzo interesującej nowelki. Otóż chciałbym, aby czytelnicy głębiej zastanowili się nad całą okropnością i ohydą, jaka się kryje pod prostemi słowami tych opisów. Jeżeli drukujemy takie artykuły, to nie po to, aby zrobić sensacyę i zaciekawić publiczność, aby dać interesującą lekturę, ale aby dać poznać nieszczęścia i bóle ludzkości, wzbudzić ochotę do zwalczania zła. Bo to samo, co się dzieje na Węgrzech, to się też dzieje i u nas. I u nas raz wraz słychać wrzask dławionego przez handel kobietami młodego życia, częstokroć niewinnego [...] Wszak to są straszne rzeczy, do wykorzenienia których powinni rzucić się wszyscy, powinni gromadzić się zgodnie ludzie rozmaitych przekonań, jak w celu gaszenia pożaru". A. Wróblewski, *Handel kobietami na Węgrzech*, CZYSTOŚĆ. Tygodnik Etyczny, Organ Ruchu Etycznego, Rok V, Nr 26, 26 czerwca 1909, s. 407. Zob. również R. Antonów, *Drogi hańby. Piśmiennictwo polskie przełomu XIX i XX wieku o handlu „żywym towarem"*, Wrocław 2013, *passim*.

© for this edition by CNS

jest z postępem nauki i techniki, jaki dokonał się na przełomie XX i XXI wieku. Wreszcie, w dobie powszechnego konsumpcjonizmu możemy zaobserwować pewne — zaproponuję tutaj określenie — „samouprzedmiotowienie" człowieka, który zaczyna traktować swój organizm, stan, w jakim się znajduje, urodę jako swego rodzaju kapitał, jaki częściowo (organy do przeszczepów, szczególnie te, bez których człowiek może żyć) może zostać wymieniony na pieniądze lub inne dobra. Swoistą formę handlu ludźmi, mającą jednak zupełnie inną kwalifikację, stanowią także porwania dla okupu — przestępstwo, które w ostatnim czasie przybiera nawet postać tzw. przemysłu porwań[21], czy handel ludźmi mający podłoże polityczne i wiążący się z przestępstwem tzw. gwałtu politycznego[22]. Wiek XXI dotknięty został również problemem piractwa, które także może wiązać się z omawianym przestępstwem. Wreszcie handel ludźmi jako termin wszedł na dobre do języka potocznego. Nie wiąże się to co prawda z czynami kryminalnymi, ale może odnosić niebezpieczny skutek w postaci niezamierzonego łagodzenia społecznego i medialnego odbioru prawdziwego przestępstwa handlu ludźmi.

Poszczególne sposoby wykorzystania człowieka przez handlarzy ludźmi mogą przybierać rozmaite formy. Zanim jednak przejdę do ich charakterystyki, zaproponuję podział tych sposobów na „uniwersalne" i „regionalne". Pierwszy rodzaj odnosiłby się do sposobów, które są charakterystyczne dla wszystkich sfer, w których mamy do czynienia z handlem ludźmi. Drugi natomiast dotyczyłby sposobów wykorzystania człowieka charakterystycznych dla konkretnej dziedziny i niewystępujących w innych.

„Uniwersalne" sposoby wykorzystania człowieka przez handlarzy ludźmi to handel kobietami, mężczyznami, dziećmi do prostytucji, do niewolniczej pracy, do małżeństwa, do żebrania, do popełniania różnych przestępstw, a także handel dziećmi do adopcji i handel narządami ludzkimi.

Istotą handlu ludźmi do celów prostytucji[23] jest sprzedaż kobiet i dzieci, a nawet mężczyzn, i zmuszanie ich do prostytucji świadczonej przede wszystkim w domach publicznych, przez agencje towarzyskie, w salonach masażu czy

[21] Zob.http://www.wprost.pl/ar/410039/Fotoreporter-o-porwaniu-Polaka-w-Syrii-Wytworzyl-sie-przemysl-porwan/ (dostęp: 30.07.2013); http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/po-porwaniu-polskiego-dziennikarza-w-syrii-prowadzi-sie-taki-biznes,342197.html (dostęp: 30.07.2013).

[22] Por. Ch. Oppenheimer, *Anerkennung, Missbrauch und Gewalt: anerkennungstheoretische Reflexionen am Beispiel von Frauen- und Heiratshandel sowie Vergewaltigung als Kriegspraxis*, Königstein/Taunus 2006, *passim*.

[23] Por. np. M. Fajst, *Prostytucja w Polsce*, [w:] *Archiwum kryminologii...*, s. 149 nn.; A. Geisler, *Gehandelte Frauen: Menschenhandel zum Zweck der* Prostitution *mit Frauen aus Osteuropa*, Berlin 2005; L. Ackermann, I. Bell, B. Koelges, *Verkauft, versklavt, zum Sex gezwungen: das große Geschäft mit der Ware Frau*, München 2005; E. Mitrović, *Prostitution und Frauenhandel: die Rechte von Sexarbeiterinnen stärken! Ausbeutung und Gewalt in Europa bekämpfen!*, Hamburg 2006; B. Russ-Panhofer, *Frauenhandel und Zwangsprostitution im südöstlichen Europa Frauenhandel und Zwangsprostitution im südöstlichen Europa*, Graz 2006.

© for this edition by CNS

klubach odnowy biologicznej, które „stanowią nieoficjalne domy publiczne”[24]. Omawiane zjawisko występuje poza tym w formie tzw. prostytucji przydrożnej[25]. Rozwój współczesnych metod komunikowania się pozwolił także na bardziej zawoalowane formy prostytucji, które również mogą wiązać się z handlem ludźmi: *call-girls* — kobiety uprawiające prostytucję na wezwanie telefoniczne, cyberseks określany również jako „seks komputerowy” — czyli wirtualny stosunek seksualny, czy wreszcie handlowanie kobiecymi i męskimi wdziękami przy okazji prowadzenia innego rodzaju działalności, np. agencji modelingu. Swoistą formą prostytucji jest również sponsoring[26], który osobę sponsorowaną właściwie uzależnia ekonomicznie od sponsora, któremu ta pierwsza świadczy usługi seksualne.

Dochody z prostytucji to ogromne zyski dla przestępczości zorganizowanej kontrolującej ten rynek nielegalnych usług, którego wartość — jak podkreślił Zbigniew Izdebski — „jest szacowana na 5–10 mld złotych rocznie”[27]. Z prostytucją ściśle związana jest również tzw. turystyka seksualna[28] i nielegalne wytwarzanie filmów pornograficznych[29]. Do świadczenia usług „turystyki seksualnej” przestępcy wykorzystują legalne przedsiębiorstwa turystyczne — biura podróży.

Handel ludźmi, choć w mniej dostrzegalnym stopniu, związany jest również z przestępczym wykorzystywaniem ludzi do n i e w o l n i c z e j p r a c y[30]. Beate An-

[24] K. Karsznicki, *Handel kobietami w świetle spraw karnych*, „Prokuratura i Prawo” 2002, nr 12, s. 67.

[25] Zob. *ibidem*.

[26] Zob. R. Gardian, *Zjawisko sponsoringu jako forma prostytucji kobiecej*, Kraków 2010. Renata Gardian stwierdza: „granica między prostytucją a sponsoringiem jest płynna. W przypadku tego ostatniego układ jest jasny: spotkania za pieniądze lub prezenty. Sponsor opłaca mieszkanie, finansuje studia, wyjazdy weekendowe i wakacje za granicą, a kobieta świadczy w zamian usługi seksualne. To prosty, handlowy układ — ona ma coś, czego chce on, a on ma coś, czego pragnie ona”. R. Gardian, *op. cit.*, s. 51. Por. K. Charkowska, *Zjawisko prostytucji w doświadczeniach prostytuujących się kobiet*, Kraków 2010, s. 29 nn. Zob. również Z. Izdebski, J. Dec, *Criminal Justice Response to Trafficking in Human Beings in Poland*, Zielona Góra 2009. Katarzyna Charkowska również jako przyczynę prostytucji wskazuje biedę. Por. K. Charkowska, *op. cit.*, s. 106 nn. Zob. również M. Koss-Goryszewska, *Wizerunek handlu ludźmi i kobiety-ofiary w prasie polskiej na przykładzie Gazety Wyborczej*, [w:] *Dyskusja o integracji. Wybór tekstów Polskiego Forum Integracyjnego*, red. J. Frelak, Warszawa 2010. Zob. również M. Wiśniewski, *System instytucjonalnego podejścia do problemu handlu ludźmi*, [w:] *Dyskusja o integracji*...

[27] Z. Izdebski, *Handel ludźmi a prostytucja*, [w:] *Handel ludźmi. Zapobieganie i ściganie*, red. Z. Lasocik, Warszawa 2006, s. 275.

[28] Z. Lasocik, *op. cit.*, s. 240.

[29] M. Romańczuk-Grącka, *Nielegalna produkcja filmów pornograficznych. Wybrane zagadnienia kryminologiczne i prawnokarne*, [w:] *Nielegalne rynki. Geneza, skala zjawiska oraz możliwości przeciwdziałania*, red. W. Pływaczewski, P. Chlebowicz, Olsztyn 2012, s. 150 nn.

[30] Problem obozów, w tym również wykorzystywania ludzi do niewolniczej pracy, mechanizmy wykorzystywania ludzi oraz konsekwencje takiego działania poruszyła m.in. Hannah Arendt. W handlu ludźmi nie dochodzi co prawda do planowej zagłady tych osób (choć zdarzają się przypadki morderstw dokonywanych na takich osobach, zazwyczaj nieposłusznych, nieuległych osobach), jednak mechanizm dehumanizacji jest podobny do tego, który opisała Arendt w *Korzeniach*

© for this edition by CNS

dres, ekspert Międzynarodowej Organizacji Pracy, stwierdziła, że „w historii XX i XXI wieku miliony ludzi było (i jest) zmuszanych do pracy wbrew swojej woli, w upokarzających i nieludzkich warunkach”[31]. Ofiary tego rodzaju przestępstw zmuszane są do odbywającej się bez poszanowania człowieka i godności ludzkiej pracy fizycznej, często ponad ludzkie siły[32]. Praca taka wielokrotnie wiąże się z kwaterowaniem takich ludzi w nieludzkich warunkach, z brakiem poszanowania elementarnych praw pracowniczych i żadnym lub jedynie symbolicznym wynagrodzeniem. Niejednokrotnie jest to praca przymusowa[33], domowa praca przymusowa[34], nielegalna praca[35] lub egzystencja w tzw. współczesnych obozach pracy[36].

Przy okazji rozważań na temat niewolniczej pracy należałoby rozważyć, czy w społeczeństwie konsumpcyjnym, nastawionym na maksymalizowanie jakości przy jednoczesnym minimalizowaniu kosztów, nie istnieje problem dorozumianego przyzwolenia na handel ludźmi wykorzystywanymi do niewolniczej pracy. Z jednej strony dopuszczając do obrotu towary pochodzące z niewolniczej pracy i z drugiej nabywając je, ludzie, którym zależy wyłącznie na wyniku ekonomicznym (najniższa cena), świadomie bądź nieświadomie kreują rynki zbytu towarów pochodzących z niewolniczej pracy, a tym samym w sposób niezamierzony dają przyzwolenie na handel ludźmi właśnie do takich celów.

Małżeństwo, jak już wspomniano, również może wiązać się z handlem ludźmi. Wówczas mamy do czynienia z „małżeństwem przymusowym”, które właściwie stanowi transakcję handlową. Jej przedmiotem-ofiarą jest najczęściej młoda kobieta, której zamążpójście jest rezultatem porozumienia między rodzinami, a częściej rozliczeń finansowych bądź sposobem rozwiązywania konfliktów[37]. Nierzadko też znamiona handlu ludźmi spełniają małżeństwa zawierane przez bogatych rolników czy drobnych przemysłowców z Europy Zachodniej z kobietami pochodzącymi z krajów byłego ZSRR lub Azji Południowo-Wschodniej. Najczęściej są to kobiety bardzo młode i atrakcyjne, ale zupełnie niedoświadczone, źle

totalitaryzmu. Zob. H. Arendt, *op. cit.*, s. 271–365. Zob. również G. Agamben, *Co zostaje z Auschwitz. Archiwum i świadek (Homo sacer III)*, Warszawa 2008, *passim*.

[31] B. Andrees, *Praca przymusowa jako forma handlu ludźmi*, [w:] *Handel ludźmi. Zapobieganie i ściganie...*, s. 191 nn.; zob. również T. Bulenda, *Przymus pracy i wykorzystywanie pracowników — aspekty etyczne i prawne*, [w:] *Handel ludźmi. Zapobieganie i ściganie...*, s. 289 nn.

[32] Na temat handlu ludźmi do pracy zob. K. Karsznicki, *Ściganie przestępstwa handlu ludźmi w Polsce*, Warszawa 2010, s. 99 nn.

[33] Por. *Handel ludźmi: prawo polskie na tle standardów międzynarodowych*, oprac. P. Rudnicka, Kraków 2003, s. 35 nn.

[34] Z. Lasocik, *op. cit.*, s. 241.

[35] W. Jaroch, *Nielegalne rynki pracy*, [w:] *Nielegalne rynki. Geneza, skala zjawiska...*, s. 244 nn.

[36] Zob. np. *Współcześni niewolnicy: gehenna Polaków w Niemczech*, http://www.dw.de/wsp%C3%B3%C5%82cze%C5%9Bni-niewolnicy-gehenna-polak%C3%B3w-w-niemczech/a-15044634 (dostęp: 30.07.2013).

[37] Por. Z. Lasocik, *op. cit.*, s. 240.

© for this edition by CNS

wykształcone, nieznające lokalnego języka, pozbawione środków finansowych do własnej dyspozycji, ulokowane na wsiach, izolowane od otoczenia społecznego, w praktyce często traktowane jak niewolnice, a nie partnerki życiowe. Na kobietach tych spoczywają głównie obowiązki związane z utrzymaniem domu, są one wykorzystywane seksualnie, bite, a nawet gwałcone[38]. Do dziś w mentalności niektórych społeczeństw zachowały się też obecnie niedozwolone praktyki, głęboko zakorzenione w tradycji i prawie zwyczajowym, jak np. porywanie kobiet — przyszłych żon, co ma miejsce choćby na Kaukazie[39]. Porywacz następnie wykupuje uprowadzoną kobietę od rodziny, uzyskując tym samym zgodę na ślub.

Handel ludźmi zmuszanymi do żebrania i popełniania różnych przestępstw wiąże się z wykorzystywaniem zniewolonego człowieka do gromadzenia pieniędzy lub innych dóbr w sposób inny niż świadczenie usług prostytucji czy udział w tworzeniu materiałów pornograficznych[40]. Jeżeli chodzi o te sposoby wykorzystywania człowieka, to szczególnie cenne dla przestępców są osoby upośledzone ruchowo, kalekie, dzieci i kobiety z małymi dziećmi.

Według statystyk UNICEF „około 1,2 mln dzieci rocznie jest sprzedawanych w różnych celach, a ponad 50% wszystkich ofiar handlu ludźmi to dzieci”[41]. Handel dziećmi przede wszystkim wiąże się z ich „komercyjnym wykorzystywaniem”[42] do „prostytucji, pornografii, innych usług o charakterze seksualnym, żebractwa, popełniania przestępstw (np. kradzieże, sprzedawanie narkotyków, przemyt), pracy niewolniczej, prac i usług o charakterze przymusowym, pozyskiwania organów, w sporcie — wykorzystywane są jako dżokeje w wyścigach wielbłądów, wcielane do wojska, [oddawane do — R.A.] nielegalnej adopcji”[43]. Zdarzają się wreszcie przypadki sprzedaży dzieci małżeństwom, które nie mogą mieć własnego potomstwa[44], lub samotnym kobietom, które pragną dziecka,

---

[38] *Ibidem*.

[39] Zob. Z. Fischer, *Kaukaz. Wspomnienia*, Lublin 2007, s. 137.

[40] Por. K. Karsznicki, *Ściganie przestępstwa...*, s. 103.

[41] www.unicef.org (dostęp: 30.07.2013).

[42] J. Bryk, *Handel ludźmi — handel dziećmi*, [w:] *Nielegalne rynki. Geneza, skala zjawiska...*, s. 106.

[43] *Ibidem*.

[44] Zob. np. *Dziecko kupię. Handel ludźmi czy dramat bezdzietnego małżeństwa?*, http://m.wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,117915,13090911,Dziecko_kupie__Handel_ludzmi_czy_dramat_bezdzietnego.html (dostęp: 07.06.2013); *Małżeństwo sprzedało swoje dziecko. Ruszył proces*, http://wiadomosci.wp.pl/kat,1019397,title,Malzenstwo-sprzedalo-swoje-dziecko-Ruszylproces,wid,14947900,wiadomosc.html (dostęp: 07.06.2013); *Brzuch wynajmę, dziecko sprzedam. Tak jak małżeństwo M. z Wrocławia*, http://www.gazetawroclawska.pl/artykul/662093,brzuch-wynajme-dziecko-sprzedam-tak-jak-malzenstwo-m-z,id,t.html?cookie=1 (dostęp: 07.06.2013); J. Klimowicz, *Precedensowy proces o handel ludźmi. Para „kupiła” od obywateli Rumunii dziecko, które rodzice chcieli porzucić*, http://wyborcza.pl/ 1,75478,13550775, Precedensowy_proces_o_handel_ludzmi__Para__kupila_.html (dostęp: 07.06.2013) *Indie: sprzedał dziecko przez internet*, http://tvp.info/informacje/swiat/indie-sprzedal-dziecko-przez-internet/10891087 (dostęp: 07.06.2013).

© for this edition by CNS

a z różnych przyczyn nie decydują się na własne macierzyństwo[45]. Taka nielegalna adopcja nazywana „dziką adopcją", „podziemną adopcją" czy „handlem dziećmi" jest rozumiana „jako forma przysposobienia, która nie podlega kontroli zewnętrznej"[46]. Przybiera ona postać z pozoru legalnej albo nielegalnej. Pierwsza występuje np. wtedy, gdy „mężczyzna za zgodą matki uznaje nie swoje dziecko. Kobieta zrzeka się dziecka za odpowiednią odpłatność, a »niby ojciec« jako osoba, której przysługuje władza rodzicielska, zabiera je do swojej rodziny"[47]. Nielegalna adopcja ma miejsce wówczas, gdy „kobieta kupująca udaje, że jest w ciąży, »rodzi« w domu, a następnie pojawia się z kupionym dzieckiem i rejestruje je jako swoje"[48].

Przestępstwo handlu ludźmi od przełomu XX i XXI wieku wiąże się również z pobieraniem narządów ludzkich[49] do przeszczepów[50]. Może ono mieć miejsce zarówno za zgodą danego człowieka, najczęściej odpłatną, jak i wbrew jego woli, czyli bez żadnej rekompensaty finansowej i w takich wypadkach często wiąże się ze śmiercią dawcy. W przypadku handlu narządami mamy do czynienia z dwoma rynkami: rynkiem dawców żywych i rynkiem dawców nieżyjących[51]. Paulina Rudnicka wskazuje, że

> główną przyczyną handlu narządami ludzkimi jest stale pogłębiający się deficyt organów transplantacyjnych w stosunku do potrzeb i rozwoju medycyny, który został spostrzeżony przez międzynarodowe organizacje przestępcze. Organizacje te, zdając sobie sprawę z lukratywności procederu, wykorzystują sytuacje skrajnego ubóstwa i wymuszają zgodę potencjalnych dawców na sprzedaż organów wewnętrznych, przekazując im jedynie niewielki ułamek sumy, którą otrzymują od biorców[52].

Handel organami wymaga współdziałania podmiotów o różnych umiejętnościach, a minimalne wymagania wiążą się z profesjonalnym personelem medycznym, wyposażonym w odpowiedni sprzęt, oraz ze specjalistycznym transportem

[45] Zob. np.: *Sprzedali własne dziecko*, http://www.ipla.tv/2013-03-21-sprzedali-wlasne--dziecko/vod-5671111 (dostęp: 07.06.2013); *Sprzedała synka za 13 tys. zł. Rusza proces*, http://www.wprost.pl/ar/348705/Sprzedala-synka-za-13-tys-zl-Rusza-proces/ (dostęp: 07.06.2013).

[46] M. Pomarańska-Bielecka, *Komercyjna adopcja dzieci*, [w:] *Handel dziećmi. Wybrane problemy*, red. Z. Lasocik, M. Koss, Ł. Wieczorek, Warszawa 2007, s. 43.

[47] *Ibidem*, s. 50–51.

[48] *Ibidem*, s. 50.

[49] Krzysztof Karsznicki twierdzi, że „w Polsce nie istnieje problem handlu narządami ludzkimi. Operacja przeszczepiania jest działaniem zespołowym, wymaga odpowiednich warunków i może być przeprowadzana jedynie w szpitalu posiadającym zgodę Ministra Zdrowia, a wszystkie zabiegi są rejestrowane. Istniejące regulacje prawne, które wprowadziły specjalne obwarowania w postaci prowadzonych rejestrów dawców żywych, zgody sądu, opinii komisji etycznej, w pełni zabezpieczają przed komercjalizacją i handlem". K. Karsznicki, *Ściganie przestępstwa...*, Warszawa 2010, s. 103.

[50] Zob. *Handel ludźmi: prawo polskie na tle...*, s. 39 nn.

[51] J. Jurewicz, *Nielegalny obrót komórkami, tkankami i narządami ludzkimi*, [w:] *Nielegalne rynki. Geneza, skala zjawiska...*, s. 120.

[52] *Handel ludźmi: prawo polskie na tle...*, s. 40–41.

© for this edition by CNS

medycznym. Coraz częściej „zdarza się, iż potencjalny dawca wyszukuje podmioty lecznicze, które według jego wiedzy przeprowadzają nielegalne transplantacje, i sam zgłasza się do nich ze swoistą ofertą"[53].

Jeżeli chodzi o rynek organów, niewykluczone, że może pojawić się problem sprzedaży „na przyszłość" organów do przeszczepu i kupujący — np. organizacja przestępcza — sam będzie decydował, kiedy, gdzie i w jakich okolicznościach zostanie pobrany — odebrany organ od takiego dawcy. Niewykluczone też, że kupujący w wyjątkowych sytuacjach może mieć zapotrzebowanie na inne organy pochodzące od takiej ofiary, a więc w jego interesie może leżeć śmierć takiej osoby, do której może doprowadzić sam, kiedy pojawi się klient na organ lub organy. Byłaby to swego rodzaju inwestycja przestępczości zorganizowanej w osobę będącą np. w beznadziejnym położeniu materialnym. Kto wie, czy w wypadku upowszechniania się nielegalnego handlu organami nie dojdzie do zabezpieczania lichwiarskich pożyczek właśnie organami dłużnika.

„Regionalne" sposoby wykorzystania człowieka przez handlarzy ludźmi wiążą się przede wszystkim z praktykami osadzonymi w tradycji i zwyczaju. Przywołajmy kilka przykładów. W Chinach „kwitnie handel duchami", czyli proceder, który polega na rabowaniu „świeżych grobów" i handlu ciałami zmarłych kobiet. Duch takiej kobiety — zgodnie z ludowymi wierzeniami — stanie się pośmiertnym towarzyszem zmarłego samotnego mężczyzny. Zwyczaj tak zwanego „pośmiertnego łączenia par jest zapisany w chińskiej kulturze, szczególnie mocno na wsi [...] Ceremonia zakłada wspólny pochówek"[54], co w konsekwencji oznacza, że skradzione zwłoki muszą się znaleźć w jednym grobie ze zwłokami mężczyzny, dla którego zostały zakupione[55]. Źródła internetowe podają, że zapotrzebowanie na zwłoki kobiet popycha handlarzy ludźmi do morderstw dokonywanych na przypadkowych kobietach[56]. Jonathan Kaiman z „The Guardian" zwrócił uwagę na handel ludzkimi zwłokami na potrzeby kremacji. Zamożni Chińczycy kupowali ciała zmarłych osób i „oddawali je oficjalnie do kremacji — jedynego dozwolonego w Chinach sposobu pochówku zmarłych. Dzięki temu mogli, wprowadzając władze w błąd, tradycyjnie pogrzebać swoich bliskich"[57]. Proceder ten wiązał się również z zabójstwami dokonywanymi przez handlarzy ludźmi. Ofiarami były zazwyczaj osoby w podeszłym wieku[58]. W Chinach dochodzi również do przypadków handlu medykamentami zawierającymi sprosz-

[53] J. Jurewicz, *Nielegalny obrót komórkami...*, s. 122.

[54] *W Chinach kwitnie handel duchami*, http://www.sfora.pl/W-Chinach-kwitnie-handel-duchami-a7853 (dostęp: 01.08.2013); cyt. za: http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/asia/china/5541242...

[55] *Ibidem*.

[56] http://wiadomosci.onet.pl/prasa/sprzedawcy-martwych-narzeczonych-trafili-do-wiezienia/58ld3 (dostęp: 01.08.2013).

[57] http://wiadomosci.wp.pl/kat,1356,title,Gang-zabijal-starszych-ludzi-i-handlowal-ich-zwlokami,wid,10317777,wiadomosc.html?ticaid=1121ba (dostęp: 01.08.2013).

[58] *Ibidem*.

© for this edition by CNS

kowane zwłoki zmieszane z ziołami. Jak podaje źródło internetowe, „kapsułki zawierające sproszkowane ludzkie zwłoki są w Państwie Środka postrzegane jako swoiste panaceum, leczące nie tylko konkretne schorzenia (w tym impotencję), ale także polepszające ogólną wytrzymałość organizmu pacjenta. Korupcja w środowisku lekarskim oraz akceptacja społeczna utrudniają przeciwdziałanie wytwarzaniu i rozprowadzaniu tych »leków«"[59]. Jeszcze innym przykładem „regionalnego" sposobu wykorzystania człowieka przez handlarzy ludźmi może być handel zwłokami, który miał miejsce w ogarniętej wojną Czeczenii. Tradycja i prawo zwyczajowe nakazuje, aby rodzina zmarłego pochowała jego ciało zgodnie z obrządkiem. Wojna w Czeczenii wygenerowała przypadki przestępczego procederu, uprawianego najprawdopodobniej przez Rosjan, handlu ciałami bojowników i cywilów, którzy stracili życie w trakcie działań wojennych. Poza wskazanymi można mówić jeszcze o sytaucjach handlu organami dzieci i używaniem ich „do praktyk satanistycznych i rytuałów voodoo"[60]. Jeszcze inną, mniej powszechną formą handlu zwłokami ludzkimi jest sprzedaż przedsiębiorcy pogrzebowemu informacji na temat śmierci osoby[61].

Specyficzną formą handlu ludźmi, mającą jednak zupełnie inną kwalifikację, są porwania dla okupu (zwielokrotniane na określonym obszarze przyjmują, co zostało już podkreślone, postać „przemysłu porwań") — przestępstwo, którego celem jest otrzymanie przez porywaczy określonej, często bardzo wysokiej kwoty okupu, w zamian za uwolnienie uprowadzonej osoby. Istota tego przestępstwa tkwi więc w odpłatnym uwolnieniu bezprawnie przetrzymywanego człowieka, którego życie, bez względu na spełnienie żądań, do ostatniej chwili uzależnione jest od woli porywaczy. Obraz porwania jako handlu ludźmi widoczny jest we wspomnieniach Zofii Fischer-Malanowskiej, polskiej ekolożki, porwanej wraz z grupą naukowców latem 1999 roku na pograniczu Dagestanu i Czeczenii. Fischer-Malanowska o celu porwania napisała: „na zakończenie otwarcie powiedział, że im są bardzo potrzebne pieniądze na wojnę i muszą działać szybko. Zakładnicy, jak przyznał, są ich jedynym źródłem dochodu"[62]. W innym miejscu Fischer napisała: „jedyna dla nas pociecha, to że Czeczenom byliśmy potrzebni, skoro uznali, że warto nas kupić, warto za nas zapłacić (oczywiście nie mamy wyobrażenia ile), a z tej samej przyczyny nie ma sensu robić nam krzywdy. Nie mogę jednak zapomnieć, że ten tok rozumowania będzie działał, dopóki będą

[59] *Pigułki ze sproszkowanymi zwłokami — nowa, niebezpieczna moda z Chin*, http://dolinabiotechnologiczna.pl/nowosci/pigulki-ze-sproszkowanymi-zwlokami-%E2%80%94-nowa-niebezpieczna-moda-z-chin/ (dostęp: 01.08.2013).

[60] A. Morawska, *Handel dziećmi w perspektywie europejskiej — wyzwania dla praktyków*, [w:] *Handel dziećmi. Wybrane problemy...*, s. 31.

[61] Zob. np. *Ministerstwo Zdrowia: „Handel" zwłokami jest powszechny*, http://www.rmf24.pl/fakty/news-ministerstwo-zdrowia-handel-zwlokami-jest-powszechny,nId,205329 (dostęp: 01.08.2013); *Handel zwłokami w Łodzi*, http://www.msw.gov.pl/portal/pl/2/1430/ (dostęp: 01.08.2013).

[62] Z. Fischer, *op. cit.*, s. 59.

© for this edition by CNS

mieli przeświadczenie, że jesteśmy dla nich coś warci"[63]. Fischer w swoich wspomnieniach przywołuje również słowa innego porwanego, dagestańskiego uczonego Magomeda Rasuła Magomedowa, który w kwestii porwań dla okupu, właściwie prawa do porwań dla okupu, na Kaukazie stwierdził:

> oni są Boga-bojący i Bogu-posłuszni muzułmanie. Ale wolno im handlować kobietami i dziećmi całkowicie niemającymi powiązań politycznych i religijnych, ani z Czeczenią, ani z ich rządem, ani z Rosją? To im wolno. Według ich rozumienia wolno im ukraść sąsiada tylko po to, aby polepszyć swój finansowy status. Niedługo ta praktyka pójdzie jeszcze dalej. Na swojej skórze przekonaliśmy się, że istnieją świetnie zorganizowane kanały przerzutowe porwanych ludzi, przygotowane do tego kadry, punkty przekazu, specjalne samochody. Zmieniać się będzie tylko „charakter" towaru i rozszerzać geograficzny areał ich aktywności. O ile pierwszymi ich „klientami" byli bogaci złodzieje, to teraz ten proceder rozciąga się na ludzi o średnim poziomie finansowym. Tych ostatnich nie stać na ochronę i są bezbronni. Ta grupa ludzi, ich rodziny, to łatwa zdobycz[64].

Z przestępstwem porwań dla okupu wiąże się również problem wspomnianego wyżej współczesnego piractwa morskiego. Dla piratów szczególnie cenny jest ładunek znajdujący się na uprowadzonym statku. Trzeba jednak pamiętać, że na statku znajduje się również — a właściwie przede wszystkim — załoga, czyli ludzie, którzy są przetrzymywani i dla piratów stanowią swego rodzaju dodatkową, właściwie pewną, gwarancję powodzenia w negocjacjach dotyczących okupu. W wypadku statków pasażerskich lub jachtów wydaje się, że celem samym w sobie byłaby już zagraniczna, coraz częściej międzynarodowa załoga, za której zwolnienie piraci z powodzeniem żądaliby okupu, tak jak to miało miejsce w sytuacji uprowadzenia w 2008 roku „Le Ponant", luksusowego jachtu bandery francuskiej[65]. Piraci „w zamian za zwolnienie zakładników i statku zażądali 2 mln dolarów okupu"[66]. Trudno przesądzić, czy piraci będą się ograniczali wyłącznie do ataków na statki transportowe, a statki pasażerskie i jachty będą stanowiły epizody w tym procederze, czy też z racji skutecznej ochrony szlaków transportowych przez marynarkę wojenną piraci będą próbowali przede wszystkim uprowadzać jachty z zagraniczną załogą i żądać milionowych kwot okupu za uwolnienie ludzi.

Kolejnym problemem związanym z omawianymi kwestiami jest handel ludźmi z obszarów ogarniętych wojną lub innymi konfliktami wewnętrznymi. Arkadiusz Domagała zwrócił uwagę, że „w części konfliktów społecznych, w których dochodzi do użycia siły można zauważyć, że stosowanie przemocy seksualnej służy jako instrument wpływu na określoną wspólnotę, wyróżnioną na podstawie kryteriów etnicznych, narodowościowych lub społecznych. Tym

---

[63] *Ibidem*, s. 29.

[64] *Ibidem*, s. 31.

[65] K. Kubiak, *Przemoc na oceanach. Współczesne piractwo i terroryzm morski*, Warszawa 2009, s. 126 nn.

[66] *Ibidem*, s. 129.

© for this edition by CNS

samym istniałyby przesłanki do traktowania przemocy seksualnej jako przemocy politycznej”[67]. Przemoc ta określana jest jako „gwałt wojenny”, który

> determinowany jest uwarunkowaniami społeczno-politycznymi. Podmiotem poszukującym korzyści z przemocy seksualnej jest nie tyle jednostka (jednostki) jej dokonująca, ile grupy o jasno określonych interesach politycznych. Zgodnie z takim podejściem gwałt strategiczny to spójny, logiczny i brutalny środek prowadzenia wojny, to instrument stosowany w konflikcie zbrojnym na równi z działaniami typowymi dla militarnych, takimi jak oblężenie czy ostrzeliwanie[68].

Domagała podkreślił, że „traktowanie przemocy seksualnej jako szczególnej postaci przemocy politycznej zawiera się w koncepcji gwałtu strategicznego”[69]. Rozpatrując problem z tego punktu widzenia, należałoby rozważyć, czy handlu kobietami i dziećmi z obszarów ogarniętych wojną lub z obszarów zagarniętych przez obce państwo nie powinno się traktować jako formy przemocy politycznej. Istotne więc jest, kto tego dokonuje i w jakim celu[70]. Domagała przywołuje wypadki przemocy seksualnej, które miały miejsce w czasie konfliktów w Bośni i Hercegowinie („obozy gwałtów” w Bośni)[71], Darfurze i Rwandzie. Należałoby się także zastanowić, czy charakteru politycznego nie nabierają przypadki „gwałtów, mordów, uprowadzeń, handlu organami ludzkimi i handlu zwłokami”, które wpisały się w obraz wojny w Czeczenii[72], czy też kwestie takie, jak np. sytuacja więźniów w Chinach, gdzie „skazańcy ofiarują społeczeństwu”[73] organy do przeszczepów.

Również politycznego charakteru wydaje się nabierać wzięcie zakładnika przez jedną z walczących stron i żądanie za niego okupu. Czyn taki ukazuje słabość oponenta, a właściwie państwa, które z jednej strony idzie na ustępstwa i wykupuje porwanego, a z drugiej strony zasila „budżet wojenny” porywacza. Coraz częstsze są też wypadki wzięcia zakładnika i żądania za niego okupu przez organizacje terrorystyczne, co niewątpliwie uzasadnia polityczny charakter tego typu przestępstwa.

Jeżeli chodzi o handel ludźmi jako element przemocy politycznej, to w tym miejscu nie można pominąć historycznych już tego typu zdarzeń, które w przeszłości dotknęły Polaków. Problem politycznej represji polegającej na

---

[67] A. Domagała, *Gwałt i przemoc seksualna jako szczególne formy przemocy politycznej*, [w:] *Zachowania dysfunkcyjne — uwarunkowania społeczne, kulturowe i polityczno-prawne oraz stosowane rozwiązania*, red. A. Lisowska, J. Kurzępa, Wrocław 2011, s. 76.

[68] *Ibidem*, s. 80.

[69] *Ibidem*.

[70] Na temat przemocy seksualnej jako przemocy politycznej zob. *ibidem*, s. 75 nn.

[71] Zob. np. K. Bilić, *„Die Ware Frau”: Frauenhandel in Südosteuropa und die Rolle der internationalen Gemeinschaft unter besonderer Berücksichtigung von Bosnien-Herzegowina*, Wien 2006. Por. również H. Arendt, *op. cit.*, s. 271–365.

[72] http://edu.gazeta.pl/edu/h/Czeczenia (dostęp: 31.07.2013).

[73] K. Godlewski, *Chiny: organy skazańców na zamówienie*, http://wyborcza. pl/1,75477, 3650467.html (dostęp: 31.07.2013).

© for this edition by CNS

wprzęgnięciu prostytucji w zaborczą machinę antypolską, jak również przychylność administracji zaborczej dla handlarzy ludźmi nagłośnił już na początku XX wieku Józef Macko[74]. Państwa zaborcze nie tylko prostytucję, ale też działalność handlarzy żywym towarem w pewnym sensie traktowały jako element pognębienia narodu polskiego, który komponował się z ich antypolską polityką. W jej ramach

> szczególnie za czasów zaborczych Polska była ofiarą eksterminacyjnej polityki ciemięzców. Dzielnice Polski traktowano jako kraj okupowany, mający służyć dla wszelkich wygód swych okupantów. Monarchowie, którzy raczyli zjechać na ziemie okupowanej Polski, niejednokrotnie kazali sobie dostarczyć nieposzlakowane kobiety polskie dla celów rozpusty. Zaborcy rosyjscy, austriaccy i niemieccy, urzędujący czasowo w krajach polskich, utrzymywali stosunki z pośrednikami i handlarzami, oddając się częstokroć więcej rozpuście, niż urzędowi. Naturalnie w ten kurs polityki zaborców wtajemniczeni byli handlarze i jako „mężowie zaufania" swobodnie uprawiali swój proceder, licząc na ewentualne wpływy u swoich dostojnych odbiorców[75].

Powodem, dla którego na ziemiach polskich kwitł proceder handlu ludźmi, był więc przede wszystkim jednoznacznie negatywny stosunek państw zaborczych do Polski i Polaków. Polski polityk społeczny, Antoni Szymański, stwierdził nawet, że „Warszawa przez długi czas była głównym ogniskiem handlu kobietami"[76]. Państwa zaborcze, szczególnie Rosja, nie tylko umożliwiały handlarzom żywym towarem uprawianie tego procederu, lecz także same wykorzystywały prostytucję jako element inwigilacji i deprawacji narodu polskiego. Naród polski stanął zatem przed problemem handlu żywym towarem uprawianego na dwóch płaszczyznach: pierwszej związanej z działalnością organizacji przestępczych na obszarze ziem polskich i drugiej, czyli prostytucji, a więc również w konsekwencji działalności polegającej na handlu ludźmi, ale wprzęgniętej w system opanowania, deprawacji i kontroli Polaków przez państwa zaborcze. W tej ostatniej kwestii, szczególnie w latach rewolucyjnych, prostytucja warszawska była „panią zaufania ochrany carskiej"[77]. Kryminologiczny obraz handlu ludźmi i handlu dziećmi podkreśliła Olga Sitarz, według której handel ludźmi cechuje

> olbrzymia różnorodność zachowań przestępczych (i niełatwo wskazać inny typ przestępstwa o tak zróżnicowanej postaci). Różnorodność ta dotyczy zarówno towarzyszącego sprawcy celu, jak i sposobu jego zachowania oraz sposobu wykorzystania ofiary. Równocześnie, współczesny świat pełen jest sytuacji zbliżonych do handlu ludźmi — transfery sportowców, legalne i nielegalne pośrednictwo m.in. pracy, nielegalna adopcja, w tym komercyjna, prostytucja, problem zastępczego rodzicielstwa i wiele innych, co oczywiście utrudnia precyzyjne zdefiniowanie handlu ludźmi. Istnieje przy tym silna pokusa, aby wszystkie wymienione

[74] J. Macko, *Prostytucja. Nierząd — handel „żywym towarem" — pornografja ze stanowiska historji, etyki, higjeny i prawa*, Warszawa 1927, *passim*.

[75] J. Macko, *Nierząd jako choroba społeczna*, Warszawa 1938, s. 222–223.

[76] A. Szymański, *Zagadnienie społeczne*, Włocławek 1916, s. 453.

[77] J. Macko, *Prostytucja. Nierząd...*, s. 40. zob. również R. Antonów, *op. cit.*, *passim*.

© for this edition by CNS

zjawiska potraktować jako handel ludźmi, przyjmując jako wspólny wyznacznik naruszenie godności ofiary i jej uprzedmiotowienie[78].

Zwrot „handel ludźmi" został także zaadaptowany przez język potoczny i wolny rynek (podobnie jak termin „wojna"), które generują jego nowe znaczenia. Ostatnio pojawiło się np. kontrowersyjne hasło reklamowe: „sprzedaj swojego dłużnika", co z prawnego punktu widzenia ma oznaczać jedynie sprzedaż wierzytelności przysługujących wierzycielowi względem dłużnika. Przywołane hasło reklamowe — skrót myślowy przesądza jednak o przedmiotowym traktowaniu człowieka, które w zależności od miejsca na ziemi przybiera postać od sądowego czy pozasądowego (czasami nawet przestępczego) dochodzenia wierzytelności w krajach cywilizowanych po dobrowolne lub przymusowe oddawanie przez dłużnika na własność wierzycielowi członka rodziny — np. własnego dziecka — w zamian za anulowanie długu, z czym często spotykamy się w Pakistanie.

Również wspomniany już wyżej konsumpcjonizm może stanowić jeszcze jedną niezamierzoną przyczynę rozwoju przestępstwa handlu ludźmi. Pragnienie posiadania różnych dóbr może człowieka popychać do kontaktu z handlarzami żywym towarem lub narządami ludzkimi. W pogoni za pieniędzmi bądź podejmując dramatyczną próbę zwrócenia nielegalnych — ale i coraz częściej legalnych — zobowiązań, człowiek, a właściwie jego umysł, może potraktować własne ciało jak swoisty bank narządów, bez których organizm może funkcjonować, a które może chcieć zbyć w celu uzyskania pieniędzy. O ile dziś mamy do czynienia z nielicznymi przypadkami takich zachowań, o tyle nie możemy wykluczyć rozwoju tej formy handlu w przyszłości[79]. Powszechna już dziś jest sprzedaż zarówno przez mężczyzn, jak i kobiety prawa do „pierwszej nocy"[80], co również można utożsamiać z komercyjnym wykorzystaniem własnego ciała. Takie twierdzenie wydaje się uzasadniać treść opracowania powstałego w Wydziale IV Analizy Kryminalnej Zarządu Operacyjno-Śledczego Komendy Głównej Straży Granicznej *Straż Graniczna wobec handlu ludźmi*. Z jego treści wynika, że poza oczywiście pogłębiającym się ubóstwem „dla rozwoju handlu ludźmi istotne jest [...] upowszechnianie się konsumpcyjnego stylu życia, przyspieszenie tempa życia i silne nastawienie na osiągnięcie sukcesu materialnego"[81].

Należy również zauważyć, że w odniesieniu do przestępstwa handlu ludźmi od wieku XIX obserwujemy swego rodzaju ewolucję. Wówczas dopiero

[78] O. Sitarz, *Wątpliwości i kontrowersje wokół definicji handlu ludźmi*, [w:] *Archiwum kryminologii*, *t. XXXII 2010*, Warszawa 2011, s. 331.

[79] Zob. *Makabryczna transakcja: sprzedał nerkę by kupić... iPada*, http://www.wprost.pl/ar/339064/Makabryczna-transakcja-sprzedal-nerke-by-kupic-iPada/ (dostęp: 09.07.2013).

[80] Zob. np. http://natemat.pl/34305,catarina-migliorini-sprzeda-dziewictwo-by-zarobic-na-cele-charytatywne-ktokolwiek-zechce-te-pieniadze (dostęp: 30.07.2013).

[81] *Straż Graniczna wobec handlu ludźmi*, [w:] *Handel ludźmi. Zapobieganie i ściganie...*, s. 249.

© for this edition by CNS

raczkująca delegalizacja handlu niewolnikami, brak stosownego prawa krajowego i międzynarodowego penalizującego handel ludźmi oraz istnienie obszarów (przede wszystkim ziemie polskie pod zaborami), na których handlarze bez większego ryzyka „łowili" swoje ofiary, powodował, że proceder ten kwitł. W wieku XX wraz ze zdecydowaną walką z tym przestępstwem, podjętą przez państwa przede wszystkim na płaszczyźnie międzynarodowej[82], handel ludźmi zszedł do dobrze zakonspirowanego podziemia i wykorzystując rozwój techniki, świetnie się chronił. Ponadto przestępcy dzięki współczesnym środkom komunikacji spotęgowali rynek handlu ludźmi[83]. Wiek XXI przyniósł dodatkowe zagrożenia związane z handlem ludźmi, mianowicie rozwój medycyny i techniki postawionej w jej służbie otworzył nowe możliwości i umożliwił rozległe transplantacje organów ludzkich. Niestety, zostało to wykorzystane również przez przestępczość. Biorąc pod uwagę dostępne środki transportu (przystosowane do przewozu zarówno narządów ludzkich, jak i samych pacjentów do przeszczepu), urządzenia służące do przechowywania narządów i łatwość, z jaką w dobie globalizacji można przekraczać granice, należy stwierdzić, że nielegalny handel narządami ludzkimi możliwy jest właściwie w każdym państwie.

Współcześnie wreszcie można mówić o handlu tożsamością człowieka (danymi, wizerunkiem czy informacjami na temat człowieka lub grupy ludzi jeśli

[82] Por. np. S. Keimel, *Die Prostitution unter strafrechtlichen, kriminologischen und kriminalpolitischen Gesichtspunkten*, Graz 1995; M. Dreixler, *Der Mensch als Ware: Erscheinungsformen modernen Menschenhandels unter strafrechtlicher Sicht*, Frankfurt/M-Wien 1998; A. Kolrus, *Der Menschenhandel: ein Strafrechtsvergleich zwischen Österreich und Deutschland*, Graz 1998; A. Kartusch, K. Knaus, G. Reiter, *Bekämpfung des Frauenhandels: nach internationalem und österreichischem Recht*, Wien 2000; E. Niesner, Ch. Jones-Pauly, Frauenhandel *in Europa: Strafverfolgung und Opferschutz im europäischen Vergleich*, Bielefeld 2001; U. Menzt, *Frauenhandel als* migrationsrechtliches *Problem*, Frankfurt/M-Wien 2001; J. Hoffman, *Menschenhandel: Beziehungen zur organisierten Kriminalität und Versuche der strafrechtlichen Bekämpfung*, Frankfurt/M-Wien 2002; S. Rhomberg, *Die Bekämpfung des Menschenhandels, insbesondere des Frauenhandels: (innerstaatlich und international)*, Innsbruck 2004; R. Rolf, *Die Bekämpfung des Frauenhandels mit den Mitteln des Strafrechts, des Öffentlichen Rechts und des Zivilrechts*, Göttingen 2005; V. Artner, *Frauenhandel und die besondere Rolle der EU*, Wien 2006.

[83] Na temat współczesnego handlu ludźmi w literaturze zagranicznej zob. np. H. Konrad, M.C. Boidi, *Frauenhandel*, Wien 1996; L. Fehér, *Frauenhand*el, Wien 1996; F. Császár, *Die international organisierte Kriminalität wie Drogen-, Waffen-, Mädchenhandel, Schlepperunwesen, Geldwäsche etc. Bericht über die Diskussion der Arbeitsgruppe I*, „Organisierte Kriminalität", red. Ch. Mayerhofer, J.-M. Jehle, Heidelberg 1996; G. Wiedemann, *Das Problem der modernen Sklaverei: der Versuch einer Annäherung*, Innsbruck 2002; S. Stadler, Frauenhandel *und EU-Erweiterung*, [b.m.w.] 2005; B. Locher, *„Samtene Dreicke" als strategische Allianzen — die Politisierung des Frauenhandels in der EU*, „Die politische Steuerung des Geschlechterregimes", Wiesbaden 2005; M. Marcovich, *Der Frauenhandel in der Welt*, „Das Schwarzbuch zur Lage der Frauen", red. C. Ockrent, München 2007; J.P. Nautz, *Frauenhandel: Diskurse und Praktiken*, Göttingen 2008; *idem*, *Frauenhandel Ost–West Märkte und Netzwerke*, „Zwangsfreiheiten", red. B. Sauer, Wien 2008; J.P. Nautz, *Frauenhandel*, Göttingen 2008; M. Milborn Kreutzer, *Ware Frau: auf den Spuren moderner Sklaverei von Afrika nach Europa*, Salzburg 2008; K. Zentner, *Mensch im Dunkel: eine qualitative Fallstudie zu osteuropäischen Opfern von Frauenhandel; ein Beitrag zur Psychotraumatologie*, Frankfurt/M-Wien 2009; L. Cacho, *Sklaverei: im Inneren des Milliardengeschäfts Menschenhandel*, Frankfurt /M 2011.

© for this edition by CNS

chodzi o bazy danych osobistych) za pośrednictwem wszechobecnego internetu. Ten z pozoru niewinny handel danymi może wywoływać konkretne skutki prawne, których efektem mogą być np. nieuzasadnione zobowiązania kredytowe wynikające z wykorzystania przez przestępców danych osobistych wykorzystanego człowieka w pozytywnie rozpatrzonym przez bank wniosku kredytowym.

Podsumowując, należy stwierdzić, że handel ludźmi jest przestępstwem wpływającym w sposób bezpośredni na bezpieczeństwo państwa i to w zakresie zarówno bezpieczeństwa narodowego, jak i międzynarodowego. Podkreślmy, że państwo jest odpowiedzialne za bezpieczeństwo obywateli, a w przestępstwie handlu ludźmi ofiarą jest człowiek. Handel ludźmi odbywa się w dwóch wymiarach. Po pierwsze, dochodzi do handlu pomiędzy samymi przestępcami, którzy wykorzystują człowieka do prostytucji, do niewolniczej pracy, pobierają od niego narządy lub sprzedają w innym przestępczym celu. W wypadku przestępstwa polegającego na wzięciu zakładników czy też porwaniu człowieka dla okupu handel odbywa się pomiędzy przestępcą/przestępcami a społeczeństwem/państwem. Poza przypadkami zapłaty okupu, którego kwota pochodzi ze środków prywatnych rodziny osoby porwanej czy też podmiotów prywatnych, np. towarzystw ubezpieczeniowych, w pozostałych wypadkach ciężar finansowy zapłaty okupu spoczywa na społeczeństwie. Środki przeznaczone na okup pochodzą z budżetu państwa zasilanego z obywatelskich podatków. Zakładając natomiast szerokie pojęcie handlu ludźmi, mamy do czynienia z dwoma celami handlarzy ludźmi, mianowicie celem ekonomicznym i celem politycznym. Ten ostatni, choć wiąże się z żądaniami finansowymi ze strony przestępców, zawiera w sobie również inną pozaekonomiczną korzyść w postaci np. zdyskredytowania czy też osłabienia wizerunku przeciwnika. Przeciwnik-państwo w takiej sytuacji okazuje się słaby, gdyż nie uchronił swoich obywateli przed porwaniem dla okupu. Czasami zdarza się, że dochodzi do śmierci osoby porwanej pomimo podjęcia rozmów z porywaczami i deklaracji zapłaty okupu, jak w wypadku porwania w Pakistanie polskiego inżyniera Piotra Stańczaka[84].

Trzeba w tym miejscu podkreślić, że w XXI wieku, który już nazywany jest „wiekiem migracji", handel ludźmi może stać się trwałym elementem otaczającej rzeczywistości[85]. Wiązałoby się to z jeszcze jedną kwestią: szacowaniem przez przestępców wartości człowieka porwanego w celu sprzedaży. Może dojść do sytuacji, w której przestępczość „kompleksowo" trudniąca się handlem ludźmi będzie uzależniała rodzaj „transakcji" od jego oszacowanej wartości. Za minimalną wycenę może posłużyć jego zamożność, wartość niewolniczej pracy, którą dany człowiek może wykonać, w tym usług seksualnych, czy też wartość jego

[84] Zob. m.in. *Pakistan: porwanie i zabójstwo Polaka*, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/8,114910,5776038.html (dostęp: 01.08.2013).

[85] Zob. A. Sakson, *Migracje — fenomen XX i XXI wieku*, „Przegląd Zachodni" 2008, nr 2, s. 11 nn.

© for this edition by CNS

organów do przeszczepu, które mogłyby znaleźć zbyt na czarnym rynku. Wydaje się jednak, że kwota żądanego okupu wciąż jest uzależniona od medialności konkretnego przypadku i narodowości porwanego człowieka. Im głośniejsza sprawa, tym wyższe żądania porywaczy — handlarzy ludźmi.

HUMAN TRAFFICKING AND THE PUBLIC SAFETY IN CONTEMPORARY WORLD

Summary

Human trafficking at the turn of the 21st century constitutes an important international issue and remains connected to transnational organized crime activity. It can be defined as the exploitation of people, that is women, men and children, for prostitution, slave labour, marriage, begging or committing various crimes. It is also related to using children for adoption trade and human organs trade. Kidnapping for ransom and human trafficking in the areas at war or areas struggling with other internal conflicts linked to the so-called war violence are the special forms of human trafficking; they belong, however, to distinctly separate classes of behaviour. The crime of human trafficking at the beginning of the 21st century constitutes a considerable threat to national and international security, the threat listed among offences against public safety and order.

© for this edition by CNS